

Maria Łojek-Kurzętkowska<sup>1</sup>

## Pomiędzy subiektywnością a obiektywnością: problem podmiotowości prawnej w kontekście biopolityki i urzędzenia Michela Foucaulta

Tematem artykułu jest zagadnienie podmiotowości człowieka w odniesieniu do prawa bioetycznego w Polsce. Moim celem jest ukazanie nieadekwatności obowiązującego określenia podmiotowości w stosunku do problemów bioetycznych i postmodernistycznego modelu prawa. Pierwsza część artykułu koncentruje się wokół opisu konsekwencji kryzysu podmiotowości dla rozstrzygnięć z zakresu prawa bioetycznego. Druga część jest poświęcona postmodernistycznemu modelowi podmiotowości prawnej. Kolejna sekcja opracowania dotyczy analizy paradoksalności pojęcia podmiotowości w kontekście zagadnienia iluzoryczności i dwoistości epistemicznej ludzkiego „ja” (perspektywa subiektywna i perspektywa obiektywna). Okazuje się, że problemy bioetyczne współczesnego świata wymagają rozstrzygnięć, dla których interesujący punkt wyjścia może stanowić refleksja na temat biopolityki i urzędzenia autorstwa Michela Foucaulta.

**Słowa kluczowe:** podmiotowość prawna, biopolityka, urządzenie, subiektywność, obiektywność

Between subjectivity and objectivity: The problem of legal identity  
in reference with Michel Foucault's Biopolitics and Governmentality

The subject of this paper is the issue of legal identity of human being in reference with the bioethical law in Poland. My purpose is to demonstrate the inadequacy of the present formulation of identity in accordance with both bioethical issues, as well as the Postmodern approach to the law. The first section of this paper focuses on describing the consequences of the crisis concerning human identity in regard with the bioethical law. The second section concerns the Postmodern approach to the legal identity. The following part of the article explores the paradoxical nature of human identity in the context of illusion and epistemic duality of human self (the objective and the subjective perspectives of human

---

<sup>1</sup> Uniwersytet Gdański (doktorantka); maria.lojek@hotmail.com.

life). It appears that bioethical problems of the contemporary world require the solutions deriving from the reflection on Biopolitics and Governmentality by Michel Foucault.

**Key words:** legal identity, Biopolitics, Governmentality, subjectivity, objectivity

## Uwagi wstępne

Prawodawstwo polskie opiera się na personalistycznym modelu postrzegania ludzkiej podmiotowości. *Preambuła Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej* nawołuje do tego, aby stosowanie ujętych w niej zasad odbywało się w oparciu o poszanowanie przyrodzonej godności człowieka, jego prawa do wolności i obowiązku solidarności z innymi. Pojęcie człowieczeństwa opiera się w istocie na dwóch fundamentalnych założeniach: (1) istotą ludzką jest osobnik posiadający charakterystyczny kod genetyczny oraz typowe dla jego gatunku cechy anatomiczne i fizjologiczne; (2) istota ludzka w toku rozwoju osiąga cechy, które można utożsamić z pojęciem „osoby”, tj. samoświadomość, możliwość komunikacji, zdolność abstrakcyjnego myślenia i racjonalnego działania (Pietrzykowski 2016: 3). Jak zauważa Tomasz Pietrzykowski, konsekwencją sformułowania podmiotowości prawnej według powyższego modelu jest uznanie prymatu osoby ludzkiej względem innych istot, a także zarysowanie wyraźnej granicy pomiędzy osobą ludzką a innymi rodzajami bytów. Kryterium demarkacji są określone własności biologiczne determinujące przynależność do klasy istot ludzkich (Pietrzykowski 2016: 3).

Jednak w obliczu zmian zachodzących w nauce i życiu społecznym, chociażby w obszarze biotechnologii i technologii medialnej, opisane kryterium okazuje się zbyt wąskie. Nie uwzględnia ono złożoności problematyki związanej z takimi kwestiami jak tworzenie chimer ludzkich, hybryd międzygatunkowych, a także funkcjonowania podmiotowości w świecie relacji wytwarzanych w obszarze nowych mediów. Słabość istniejącego modelu podmiotowości prawnej ilustruje, fundamentalny dla prawa bioetycznego, problem dwuznaczności wartości życia ludzkiego. Pomimo iż w określeniu podmiotowości człowieka występuje zarówno czynnik biologiczny (1), jak i osobowy (2), w konkretnych rozstrzygnięciach prawnych zdecydowany prymat zyskuje kategoria biologiczna. Czynniki osobowy traktowany jest drugorzędnie, jako wynikający z kryterium biologicznego i jednocześnie jednoznacznie wpisujący się w personalistyczny model postrzegania człowieka.

Niniejsze rozważania służą przedstawieniu problemu nieokreśloności wartości życia ludzkiego w oparciu o koncepcję brytyjskiego bioetyka Stephena Hollanda oraz zestawieniu najważniejszych wniosków z modelem podmiotowości prawnej postulowanym przez Pietrzykowskiego. Kontekst analizy wyznacza koncepcja biopolityki i urzędzenia autorstwa Michela Foucaulta (Foucault 2010, 2012,

2016). Na gruncie polskiego prawa bioetycznego stykają się bowiem dwie tendencje: próba zachowania modernistycznego modelu sprawowania władzy nad ludzkim ciałem poprzez wyznaczanie racjonalnej i obiektywnej „istoty” życia – ze współczesnym odkryciem dwóch perspektyw odniesienia do kwestii ludzkiego życia: obiektywnej i subiektywnej optyki w kwestii „wartości” egzystencji. Oba te modele stanowią formę urządzenia ludzkiego świata, ale znacząco różnią się w swoim ostatecznym wydzwieku. Postmodernistyczny paradygmat daje bardziej adekwatny punkt wyjścia dla dalszych rozstrzygnięć. Konkluzje wynikające z moich rozważań przedstawiam w formie trzech paradoksów podmiotowości. Na obecnym etapie analizy stanowią one próbę wyjaśnienia i uporządkowania zróżnicowanych wątków podjętych w poszczególnych częściach artykułu.

### Obowiązujący model podmiotowości prawnej a postmodernistyczne ramy postrzegania jednostki i prawa

Obowiązujący w Polsce model podmiotowości prawnej w odniesieniu do kwestii bioetycznych wpisuje się w modernistyczny paradygmat postrzegania rzeczywistości. Lech Morawski wskazuje na istotny element różnicujący nowoczesny model postrzegania prawa, tj. uznanie, że reguły racjonalności stosowane w naukach przyrodniczych mają charakter uniwersalny (Morawski 1999: 20). Rzeczywiście wydaje się, że obecne postrzeganie podmiotowości w polskim systemie prawa opiera się na uznaniu prymarnego znaczenia biologicznych kryteriów przynależności gatunkowej. Obowiązujący model podmiotowości można opisać przy zastosowaniu kilku istotnych założeń:

- 1) najogólniejsze odniesienie dla prawa bioetycznego stanowią wartości charakterystyczne dla ideologii liberalnej (wolność, autonomia, tożsamość);
- 2) podstawę prawa stanowi określony system etyczny, tj. personalizm;
- 3) istnieje konieczna zależność pomiędzy obowiązującym kryterium osobowym i przynależnością gatunkową;
- 4) fundamentem określeń podmiotowych jest esencjalizm w kwestii pojmowania istoty ludzkiej, tj. modernistyczny model racjonalności.

Aktualny model podmiotowości prawnej wydaje się być jednak nieadekwatny do współczesnego sposobu funkcjonowania świata społecznego. Postmodernistyczny punkt widzenia ukazuje, że charakterystyczne dla nowoczesności postrzeganie norm prawnych izoluje je od innych dziedzin działalności społecznej i intelektualnej, jakże istotnych z punktu widzenia postępowania współczesnego człowieka. Sformułowanie podmiotowości prawnej zyskałoby wiele dzięki wzbogaceniu analizy o bardziej ogólne aspekty tego, fundamentalnego dla rozstrzygnięć bioetycznych, pojęcia. Obszarem wartym uwzględnienia są przemiany w zakresie biotechnologii

oraz technologii medialnej. Morawski wskazuje jednak przede wszystkim na obszar krytyki wyznaczony przez Luhmanna, tj. fakt, iż systemy prawne opierają się na określonym modelu etycznym (Morawski 1999). Rzeczywiście nie ulega wątpliwości, że również polskie prawodawstwo opiera się na personalistycznym założeniu o istnieniu przyrodzonej godności osoby ludzkiej. Postmodernistyczna rzeczywistość społeczna koncentruje się jednak na odmiennych od personalistycznych wartościach: różnorodności, autokreacji i indywidualizmie (Morawski 1999: 32). W dobie postmodernizmu cel i zasady postępowania moralnego stają się kwestią dowolnego, osobistego wyboru. Etyka, zamiast funkcji normatywnej, spełnia funkcję opisową i estetyczną, opierając się na kryteriach atrakcyjności i perswazyjności danego modelu postępowania. Modernistyczne ujęcie podmiotowości prawnej nie przystaje do tak pojmowanego wzorca egzystencji.

Refleksja społeczna Michela Foucaulta dotycząca biopolityki stanowi ciekawe odniesienie dla obowiązującego prawa bioetycznego. Thomas Lemke wskazuje na tego rodzaju odniesienie, sugerując, że coraz silniejsza presja wywierana jest na konstrukt prawny godności człowieka (Lemke 2010: 60). Na gruncie liberalizmu nie jest możliwe oddzielenie pytania o to, jak ujmowany jest podmiot prawny od tego, w jaki sposób podlegają rządzeniu jednostki pojmowane jako byty biologiczne (Lemke 2010: 59). Mając świadomość politycznego wymiaru kształtu prawnych sformułowań dotyczących wartości życia ludzkiego, należy jednak tym bardziej wnikliwie przyjrzeć się obowiązującemu prawu, a także pojawiającym się teoretycznym projektom w zakresie jego zmiany. Nie podejmując w tym miejscu oceny aksjologicznej słuszności zachodzących zmian społecznych, dostrzegam potrzebę zestawienia obowiązującego modelu podmiotowości prawnej ze zmianami w obszarze urzędzenia świata społecznego. Taki cel stawiam sobie w niniejszym tekście. Przyjmując optykę Michela Foucaulta, nie jest moją główną ambicją wyznaczenie słusznej drogi postępowania w kwestiach dotyczących prawa bioetycznego ani nawet prognozowanie nadchodzących zmian w ujmowaniu podmiotowości prawnej.

W kolejnej części opracowania rozważam, jakie trudności wiążą się z próbą sformułowania podmiotowości prawnej na potrzeby kwestii bioetycznych w odniesieniu do problemu wartości życia ludzkiego. Zarysowuję analogię pomiędzy kwestią ambiwalencji pojęcia ludzkiej śmierci i ludzkiego życia. Obecny sposób urzędzenia relacji i praktyk – ponowoczesny dyskurs społeczny – nie jest zgodny z tradycyjnym ujęciem wartości życia ludzkiego.

## Ambiwalencja śmierci – ambiwalencja życia

Tradycyjne rozróżnienie funkcjonujące na gruncie bioetyki: opisywanie wartości życia ludzkiego w ramach modelu jakości życia albo opisywanie wartości życia

ludzkiego w ramach modelu godności życia, nie pozwala na rozstrzygnięcie kwestii związanych z początkami, trwaniem i zakończeniem ludzkiej egzystencji. Problemy aborcji, eutanazji, badań nad komórkami macierzystymi oraz inne szczegółowe problemy bioetyczne wymagają wykroczenia poza ten uproszczony schemat podziału. Podobnie, w kwestii ludzkiej śmierci rozróżnienie na kryterium biologiczne i świadomościowe nie daje adekwatnego punktu wyjścia dla rozstrzygnięć natury aksjologicznej. W tej części tekstu koncentruję się na opisie istniejącego stanu rzeczy. Niemożność wybrania jednego z alternatywnych modeli myślenia o kwestiach życia i śmierci sprowadza się do pojęciowej ambiwalencji życia ludzkiego.

Wniosek ten należy odnieść do problemu określenia podmiotowości prawnej. Polskie prawo reguluje kwestię aborcji, eutanazji oraz pozostałych procedur związanych z początkiem i końcem ludzkiego życia. Jeśli jednak już na etapie definicji życia i śmierci ludzkiej pojawia się problem z wyborem adekwatnego kryterium, wówczas problematyczne staje się także posługiwanie określonym modelem podmiotowości na gruncie przepisów prawnych. Być może sposób, w jaki zdefiniowana jest podmiotowość prawna, bazujący na modelu świętości życia i biologicznej definicji śmierci, pomija i nie uwzględnia innych traktowanych marginalnie czynników i uwarunkowań. Dotychczasowe rozdzielenie ujmowania podmiotowości na czynnik biologiczny (jako prymarny) oraz osobowy (jako uwarunkowany przynależnością gatunkową) przedstawia to pojęcie w zbyt uproszczony sposób. Pragnę podkreślić, że moim celem nie jest odniesienie się do sfery ontologicznej czy aksjologicznej. Rozstrzygnięcie istoty śmierci i życia pozostawiam na inną okazję, koncentrując się w tym miejscu na sferze dyskursywnej omawianej problematyki. Samo rozumienie życia i śmierci oraz przełożenie tego rozumienia na obowiązujący model prawa bioetycznego jest dla mnie kwestią wartą rozważenia głównie w kontekście biopolityki. Obowiązujący model regulowania i wyznaczania tego, które życie warto jest istnienia na gruncie prawa, wydaje się nie przystawać do pozostałych elementów urządzenia ponowoczesnego świata społecznego.

Według Stephena Hollanda, angielskiego bioetyka, śmierć ludzka jest pojęciem niejednoznacznym (Holland 2003: 81). Postrzegając śmierć ludzką z subiektywnej, podmiotowej perspektywy, adekwatnym kryterium dla jej określenia okazuje się model ujmowania tego fenomenu jako zależnego od funkcjonowania ludzkiej samoświadomości. Na gruncie tego paradygmatu śmierć zachodzi w momencie, gdy człowiek traci samoświadomość. Kiedy jednak postrzegamy ludzką śmierć z perspektywy obiektywnej, właściwym kryterium jej ujmowania staje się biologiczne sformułowanie tego zjawiska. Model biologiczny opiera się na uznaniu, że śmierć ludzka zachodzi w momencie, gdy mózg człowieka przestaje funkcjonować, tzn. gdy traci on nieodwracalnie swoje funkcje wegetatywne (Holland 2003: 74). Ukazanie problematyczności przyjęcia tylko jednego modelu postrzegania śmierci człowieka Holland ukazuje na podstawie kilku istotnych argumentów.

Przeciw postrzeganiu biologicznego kryterium jako uniwersalnego odniesienia wskazuje między innymi eksperyment myślowy sformułowany przez Engelhardta (Rich 1997: 212). Wyobraźmy sobie pacjenta cierpiącego z powodu nieuleczalnej choroby neurologicznej. Lekarz informuje pacjenta, że istnieje możliwość podtrzymania funkcji wegetatywnych jego mózgu (oddychanie, termoregulacja, reakcje na bodźce świetlne) przez najbliższy rok, ale wybór ten obarczony jest utratą świadomości pacjenta. Nie stosując tej procedury, pacjent umrze w jeszcze krótszym odstępie czasu. Wydaje się, że dodatkowa możliwość wydłużenia biologicznego trwania nie ma z punktu widzenia pacjenta żadnej wartości. Tym, co dla niego znaczące, jest przeżywanie przez pacjenta życie, które i tak zakończy się w momencie ustania świadomości (Rich 1997: 212). Podobnie, sam fakt uznania tego, czym jest śmierć z biologicznej perspektywy, jest zakorzeniony w ludzkich przekonaniach naukowych. Przyjęcie kryterium śmierci mózgowej nastąpiło w drugiej połowie XX w., zastępując kryterium kardiologiczno-respiracyjne. Jednak samo uznanie warunków orzeczenia śmierci nie jest tożsame ze znaczeniem pojęcia ludzkiej śmierci. Postęp naukowy przynosi wszakże coraz to nowsze spekulacje na temat znaczenia tego fenomenu i jego rzeczywistego przebiegu. Sposób sformułowania definicji życia i śmierci jest kwestią rozstrzyganą przez gremia naukowców, w określonym kontekście społecznym i w oparciu o obowiązujący w danym czasie, naukowy paradygmat świata. Stopień ingerencji, w tym przypadku zupełnie nieunikniony, sięga najgłębszych i najbardziej fundamentalnych fenomenów ludzkiej egzystencji. Tego rodzaju postrzeganie jednostek ludzkich – jako odrębnych, ale jednolicie uformowanych obiektów biowładzy – staje się przedmiotem społecznego oporu. Jak zauważa Lemke, współczesne praktyki wolnościowe „(z)wracają się przeciwko dopasowaniu jednostek do pozornie uniwersalnie obowiązujących i naukowo zalegalizowanych norm społecznych, które leżeć mają u podstaw istniejących modeli ciała, związków płci i form życia (...)” (Lemke 2010: 62).

Z filozoficznego punktu widzenia, kwestia nie jest jednak całkiem jednoznaczna. Przeciw uznaniu uniwersalności kryterium osobowościowego śmierci – zależnego od funkcjonowania świadomości – świadczy bowiem inny fakt. Nie istnieją jednoznaczne kryteria uznania momentu ustania funkcji ludzkiej świadomości. Ponadto, model uznający śmierć jako zależną od świadomości wydaje się wykluczać bardzo szerokie spektrum żyjących jednostek ludzkich, takich jak noworodki, osoby chore na demencję czy pacjenci cierpiący z powodu stanu trwale wegetatywnego. Elementem biopolityki nie jest jedynie wyznaczenie tego, które życie godne jest trwania, ale może być nim także odmawianie tego prawa określonym istotom. Jak słusznie zauważa w swoich esejach Giorgio Agamben, już w starożytnym Rzymie rozpoznanie maski (osoby) nadawało człowiekowi rangę podmiotu prawnego i społecznego (Agamben 2009: 56). Istota pozbawiona tego statusu w świetle relacji społecznych nie istniała w pełni. Tym bardziej tożsamość pozbawiona maski

(Agamben 2009: 64), czyli człowiek, który ma znaczenie jako element dyskursu społecznego, relacji władzy, a nie jako on sam, nie może wyznaczać jakichkolwiek norm czy kryteriów procedur biomedycznych. Staje się on jedynie egzemplarzem – anencefalicznym dzieckiem lub starcem chorym na demencję.

W obliczu przedstawionej argumentacji uznanie jednego z paradygmatów opisujących ludzki fenomen śmierci za normatywną bazę dla rozstrzygnięć prawnych, wydaje się być problematyczne. Polskie prawo opiera się głównie na kryterium biologicznym, co z kolei wynika z uznania konkretnej wizji tego, czym jest ludzkie życie. Czynniki osobowe traktowane są drugorzędnie, jako wynikające z kryterium biologicznego i jednocześnie wpisujące się w model godności człowieka. Te wzajemnie powiązane pojęcia wiążą się natomiast nierozdzielnie z określonym społecznie postrzeganiem ludzkiej podmiotowości.

Wartość ludzkiego życia równie często jest formułowana w oparciu o jeden z dwóch przyjętych na gruncie aksjologii modeli: jakości (o wartości życia decyduje jakość tego życia) i godności życia (wartość życia ludzkiego jest niezbywalna i nienaruszalna). Polskie prawodawstwo daje prymat drugiemu z wymienionych modeli. Warto się zatem zastanowić, czy w ogóle można rozpatrywać wymienione paradygmaty jako uniwersalnie obowiązujące lub też jako znajdujące się w jakiejś hierarchicznej relacji wobec siebie.

Uniwersalne stosowanie modelu godności życia wiąże się z brakiem uzasadnienia dla szczególnego traktowania życia jednostek ludzkich. Nie jest jednak jasne, dlaczego właśnie ludzkie życie miałyby nieść za sobą szczególną wartość. Jest to przeniesienie problemu oceny jakości życia z poziomu oceny pomiędzy poszczególnymi jednostkami wchodzącymi w skład gatunku *homo sapiens* (model jakości) na poziom oceny jakości życia z perspektywy porównania różnych gatunków istot. Poza tym, jak wskazuje Christopher Belshaw, życiu ludzkiemu przypisana byłaby na gruncie tego modelu wewnętrzna wartość (Belshaw 2001: 228). Jest to jednak niesłuszne podejście, ponieważ zdaniem angielskiego bioetyka ludzkiemu życiu w istocie nadają wartość czynniki osobowe. Życie jest nie tylko warunkiem ludzkich działań, ale też swego rodzaju projektem do zrealizowania. Z subiektywnej perspektywy, ludzkie życie ma wartość, kiedy spełnia określone, satysfakcjonujące daną jednostkę kryteria osobowe.

Jednakże, przyjęcie modelu jakości życia jako uniwersalnej podstawy dla prawa, byłoby zbyt skrajnym rozwiązaniem. Po pierwsze, niemożliwe wydaje się przyjęcie adekwatnych kryteriów oceny jakości ludzkiego życia. Zbiór takich kryteriów opracowany przykładowo przez Davida Fletchera, tj. samoświadomość, samokontrola, horyzont czasowy, zdolność nawiązywania relacji, komunikacja (Singer 2003: 75), jest czysto arbitralny. Wyklucza on znaczącą liczbę osób, które słusznie postrzegamy jako istoty ludzkie, tj. osoby chore na demencję, osoby psychicznie chore, noworodki etc. Poza tym, wydaje się, że mając do czynienia

z ludźmi znajdującymi się w śpiączce lub w innych sytuacjach wiążących się z czasowym lub trwałym brakiem świadomości, postrzegamy takie osoby jako istoty ludzkie niezależnie od ich stanu mentalnego. Z obiektywnej perspektywy życie drugiego człowieka ma wartość przynajmniej do momentu biologicznej śmierci tej osoby, przy czym zauważmy, iż życie może mieć także nadal wartość już po śmierci fizycznej danego człowieka. Na gruncie modernistycznego paradygmatu podmiotowości nie sposób wybrać taki model postrzegania wartości życia ludzkiego, który adekwatnie odnosiłby się do wszystkich przypadków i sytuacji. Subiektywna i obiektywna perspektywa życia ludzkiego przenikają się wzajemnie i uzupełniają. Esencjalistyczny model o biologiczno-personalistycznym podłożu nie wydaje się w pełni satysfakcjonujący w odniesieniu do współczesnej praktyki i wiedzy biomedycznej. Jest on próbą unieruchomienia i sklasyfikowania fenomenów, które wykraczają poza proste kryteria demarkacyjne.

Ciekawą ilustracją dotychczasowych rozważań może być uznanie istnienia swego rodzaju ambiwalencji życia ludzkiego. Już Gabriel Marcel, dwudziestowieczny francuski personalista, dostrzegał to tajemnicze podwojenie człowieka rozumianego z jednej strony jako jednostka, która jest swoim ciałem (jako ucieleśnione ja), a z drugiej strony tym ciałem dysponuje (wcielone ja). Być może ta nieokreśloność ludzkiego życia (i śmierci) powinna stać się podstawą dla podjęcia rozważań na temat ludzkiej podmiotowości w perspektywie prawa. „Tajemnicza więź” pomiędzy ciałem i umysłem (Marcel 1965) stanowiłaby kryterium odniesienia dla pozornie niemożliwych do rozstrzygnięcia dylematów bioetycznych. Dla Marcela aspekt osobowy (ucieleśnione ja) jest wymiarem prymarnym, jednak modus „posiadania” ciała przez istotę ludzką mógłby w pewnych okolicznościach, w większym stopniu niż w obecnym stanie rzeczy, stanowić interesującą perspektywę podmiotowych określeń w zakresie prawa bioetycznego.

W tym miejscu chciałabym jednak powrócić do już istniejącego, przynajmniej w sferze projektu, modelu podmiotowości prawnej autorstwa Pietrzykowskiego. Prezentacja ta posłuży jako odniesienie do dotychczasowych rozważań poświęconych postmodernistycznym przemianom w zakresie postrzegania ludzkiej podmiotowości.

### Odpowiedzialność maszyny piorącej, czyli ponowoczesny wymiar podmiotowości prawnej

Za punkt wyjścia dalszych rozważań posłuży mi postulowany przez Pietrzykowskiego model określenia bytów prawnych. Warto wspomnieć, że w swojej analizie Pietrzykowski koncentruje się głównie na potrzebie poszerzenia pojęcia podmiotowości prawnej o byty, które mogą powstać i funkcjonować w nieodległej

przyszłości, takie jak chimery (osobniki o zróżnicowanym kodzie genetycznym w ramach jednego gatunku) oraz hybrydy (międzygatunkowe istoty o zróżnicowanym kodzie genetycznym). Model podmiotowości wydaje mi się jednakże ciekawy także i w szerszym zakresie zastosowania, czyli w odniesieniu do opisywanych przeze mnie trudności definicyjnych dotyczących człowieka i osoby ludzkiej z perspektywy bioetycznej. Pietrzykowski proponuje następującą matrycę jako opis zróżnicowanych charakterystyk podmiotowości prawnej (2016: 15):

Kryterium zdolności psychologicznych	Kryterium genetyczne i morfologiczno-anatomiczne	
	Istoty ludzkie	Istoty pozaludzkie (częściowo ludzkie)
Podmioty osobowe	Osoby ludzkie: od urodzenia do śmierci mózgowej, embriony w zaawansowanym stadium rozwoju	Osoby pozaludzkie: spełniające kryteria psychologiczne osoby, nie spełniające biologicznych kryteriów osoby
Podmioty nieosobowe	Ludzkie podmioty nieosobowe: zarodki, noworodki dotknięte anencefalią, pacjenci w stanie trwale wegetatywnym	Pozaludzkie podmioty nieosobowe: zwierzęta i inne istoty nie spełniające biologicznych kryteriów człowieczeństwa

Szczegółowe omówienie zaproponowanego modelu wykracza poza ramy tego opracowania. Warto jednakże przybliżyć tę część schematu, która została poświęcona na rozróżnienie osób ludzkich oraz ludzkich podmiotów nieosobowych. Samo rozróżnienie na podmioty osobowe i podmioty nieosobowe w ramach gatunku ludzkiego wydaje się być słuszne. Znaczącym uproszczeniem jest dotychczasowe stosowanie jedynie biologicznego kryterium przynależności do klasy istot, którym miałyby przysługiwać szczególna godność osobowa. Przedstawiony podział uwzględnia, istotne z punktu widzenia rozwoju biotechnologii, rozpoznanie, że podmiotowość prawna przysługuje nie tylko świadomym, racjonalnym istotom ludzkim, ale także przedstawicielom gatunku ludzkiego znajdującym się w stanie trwale wegetatywnym oraz noworodkom dotkniętym anencefalią. Podmiotowość ta przysługiwać powinna także istotom ludzkim, którym można przypisać moralny status na mocy bycia potencjalną osobą ludzką (zarodki we wczesnym stadium rozwoju). Jest to interesujący sposób uwzględnienia w rozważaniach bioetycznych obiektywnej i subiektywnej perspektywy ważności życia ludzkiego. Ludzki podmiot osobowy, a może także pozaludzki podmiot osobowy, odpowiada temu, co w poprzedniej części artykułu

nazwałam jako określenie podmiotowości opierające się na kryterium zależności od istnienia świadomości, podczas gdy podmiot nieosobowy mógłby być postrzegany z perspektywy modelu „świętości” życia ludzkiego. Tak czy inaczej, sposób określenia podmiotowości prawnej powinien odpowiadać złożoności i poziomowi skomplikowania samego ujmowania pojęć życia i śmierci. Nowoczesny model podmiotowości z pewnością funkcji tej nie spełnia w sposób satysfakcjonujący i adekwatny. Unikając aksjologicznych zaleceń i ocen przedstawionej w tym miejscu alternatywnej propozycji, przechodzę do dalszego stopnia komplikacji problemu.

Ciekawym obszarem analizy jest kwestia funkcjonowania podmiotowości w obszarze nowych mediów. Czy wirtualny byt posiadający pewien zakres „osobowości”, zdolny do samorzutnego dokonywania zmian w świecie, nie powinien zostać objęty uregulowaniami prawnymi? Ponowoczesna rzeczywistość stawia przed filozofią prawa zupełnie nowe wyzwania. Zmiana postrzegania relacji i hierarchii społecznych, ale także zmiana optyki wynikająca z rozwoju biotechnologii i inżynierii, powoduje, że nowe modele postrzegania podmiotowości stają się bardziej adekwatne niż nowoczesny model, obowiązujący aktualnie w polskim prawie. Choć dzisiaj lokujemy podobne projekty w sferze fikcji, wydaje się, że kwestią niezbyt odległej przyszłości jest rozważanie tego rodzaju problemów z całkowitą powagą. Literacką ilustracją opisywanego problemu jest interesujący i komiczny fragment *Opowieści gwiazdowych* Stanisława Lema, w którym maszyny piorące uzyskują własną podmiotowość:

Tymczasem zdrowe na umyśle rzesze produktów Nuddlegga, Snodgrassa i innych, raz uzyskawszy osobowość prawną, jęły w szerokim zakresie korzystać ze swych uprawnień konstytucyjnych. Zrzeszały się coraz bardziej żywiołowo i tak, między innymi, powstały Towarzystwo Bezludnej Adoracji, Liga Elektrycznego Równouprawnienia, jak również organizowane były imprezy w rodzaju wyborów Wszechświatowej Miss Maszyn Piorących. (Lem 2012: 275)

Ponowoczesna rzeczywistość wymaga uwzględniania przemian społecznych i technologicznych w refleksji na temat podmiotowości prawnej. Z pewnością ponownego rozważenia wymaga klasyfikacja określonych istot ludzkich do jednej z dwóch możliwych kategorii z uwzględnieniem analizy dotyczącej życia i śmierci, którą podjęłam w poprzedniej części artykułu. Zastanawiające jest chociażby włączenie embrionów w zaawansowanym stadium rozwoju do kategorii podmiotów osobowych. Choć są to istoty ludzkie wymagające ochrony prawnej, sam moment uznania osobowego statusu aksjologicznego i prawnego wymaga dalszego uzasadnienia. Nie jest bowiem jednoznaczne z biologicznego punktu widzenia, który moment w rozwoju człowieka w życiu płodowym (lub samodzielnym), miałby stanowić moment zaistnienia osoby ludzkiej. Podobnie, nie jest jasne, czy osoba, której świadomość nie funkcjonuje w sposób pełny i prawidłowy, np. w stanie

śpiączki, lub osoba, która zachowuje świadomość, ale nie jest w stanie komunikować się z otoczeniem, np. osoba cierpiąca na „zespół zamknięcia”, zachowuje swój pełny status osobowy. Jeśli byłoby tak w istocie, to kryteria osoby sformułowane w przepisach prawnych nie przystawałyby do tego rodzaju przypadków, jeśli nie, należałoby wówczas określić status prawny istot ludzkich znajdujących się w tego rodzaju stanie biologicznym.

Propozycja Pietrzykowskiego wydaje się ciekawym punktem wyjścia dla analizy dotyczącej określenia podmiotowości prawnej w sposób bardziej przystający do obecnej rzeczywistości. Kwestia ta jest szczególnie istotna w obliczu wciąż powracających dyskusji na temat statusu istoty ludzkiej, niejasności w zakresie określenia adekwatnego sformułowania pojęć życia ludzkiego oraz śmierci ludzkiej, a także postępu biotechnologicznego stwarzającego możliwości zaistnienia w nieodległej przyszłości zupełnie nowych wyzwań dla filozofii prawa. Wreszcie sam fakt istnienia krytyki w obrębie filozofii prawa w zakresie zmian jego sformułowań z uwzględnieniem refleksji postmodernistycznej wskazuje, że w tym obszarze analizy wiele pozostaje do ustalenia. Współczesny model myślenia o podmiotowości jest oczywiście także egzemplifikacją określonej biopolityki. Na wstępie artykułu zasugerowałam jednak, że być może jest to propozycja nieco mniej obciążona błędem nieadekwatności i wykluczenia. Regulacje prawne w odniesieniu do istot ludzkich są nie do uniknięcia. Można zatem poszukiwać modeli, które w mniejszym lub większym stopniu będą odporne na słabości i patologie władzy. Propozycje uwzględniające wieloaspektowość ludzkiego istnienia, odwołując się do antyesencjalistycznego modelu postrzegania człowieka, siłą rzeczy przybliżają się do Nietzscheańskiej estetyki egzystencji, która zdaje się być w swej istocie najbliższa myśleniu samego Michela Foucaulta (Lemke 2010: 62).

Kolejna część artykułu jest poświęcona analizie pojęć biopolityki i urzędzenia w odniesieniu do zarysowanego kontekstu teoretycznego. Wprowadzone pojęcia umożliwiają osadzenie refleksji w nieco szerszych, społecznych ramach. Przedstawione tło społeczne komplikuje jeszcze bardziej obraz ludzkiej podmiotowości, oddalając w jeszcze większym stopniu proste odpowiedzi i postulowane schematy. Rozważania kończą się jednak próbą konstruktywnego podsumowania tematu analizy na podstawie sformułowania trzech paradoksów ludzkiej podmiotowości. Pozostając w postmodernistycznym kontekście, uwydatnione zostają nie tyle istotowe elementy, ile raczej kluczowe różnice w kwestii postrzegania podmiotowości ludzkiej.

## Biopolityka a iluzja podmiotowości

Michel Foucault definiuje biopolitykę jako: „zespół istotnych zjawisk i mechanizmów prowadzących do tego, że pewne zasadnicze cechy biologiczne gatunku

ludzkiego mogły zostać *włączone w obszar polityki, stając się przedmiotem pewnych politycznych strategii, pewnej ogólnej strategii władzy*” (2010: 23). Naturalnie pojawiają się pytania: Jaki mechanizm i jakie formy racjonalności sprzyjają konstruowaniu podmiotowości ludzkiej w jej postmodernistycznym wymiarze? Innymi słowy, co stoi u podstaw przekształceń podmiotowości? Czy są to czynniki społeczne, teoretyczne paradygmaty czy może ekonomiczne uwarunkowania dyskursu? Rozważania w tym obszarze mogą nie wprost unaocznic nam, czy przekształcenia podmiotowości zmierzają w dobrym kierunku i czy prawo bioetyczne powinno za tymi przemianami nadążać.

Najbardziej adekwatnym, chociaż nieco paradoksalnym w ustach autora książki *Zapomnieć Foucaulta*, odniesieniem do opisywanego zagadnienia, wydaje się być diagnoza Jeana Baudrillarda wyrażona w słowach:

Imaginacyjny świat Disneylandu nie jest ani prawdziwy, ani fałszywy, to ustawiona na scenie maszynieria do gry na zwłokę (...). Ten świat musi być infantylny, aby narzucić przekonanie, że dorośli są gdzie indziej, w „realnym” świecie, i aby ukryć, że prawdziwa infantylność otacza nas zewsząd, i jest to w szczególności infantylność samych dorosłych, którzy przebywają tu bawić się w dzieci i podtrzymywać iluzję co do ich rzeczywistej infantylności (2005: 189).

Rzeczywistością, w której funkcjonuje współczesny człowiek jest świat symboli, marek handlowych, racjonalność konsumencka. Zderzenie postulowanych wartości współczesnego świata wchodzi w nieunikniony konflikt z nieustającym oddziaływaniem rzeczywistości nastawionej na sprzedaż produktów, usług oraz... idei. Śledząc proces przekształcania się ujęcia podmiotowości na przestrzeni współczesnej filozofii, można zaobserwować przejście od Nietzscheańskiego „twórcy wartości”, przez *Dasein* Heideggera, aż po koncepcję metanarratora w ujęciu Richarda Shustermana (Shustermann 1998). Wspólnym rdzeniem opisywanych sformułowań jest postrzeganie podmiotowości ludzkiej jako twórczej, aktywnej siły posiadającej potencjał do przekształcania świata i samego siebie. Wydaje się jednak, że obraz ten może zakłócić refleksja, od której rozpoczęłam rozważania w tej sekcji tekstu. Twórcza, aktywna, myślowa aktywność podmiotowości osadzona w świecie iluzji, staje się podmiotowością znacząco uwikłaną w określoną biopolitykę. Warto zauważyć, że sam Jean Baudrillard krytycznie odnosi się do koncepcji władzy i rządomyślności, nazywanej przez niego urządzeniem, wskazując, że pojęcia te same w sobie przyjmują postać symulakrów. Urządzenie jest możliwe na mocy podtrzymywania narracji na temat władzy. Sama władza kryje w sobie jednak tajemnicę pustki: „jest już ona tylko pewnym skutkiem pragnienia u kresu społeczności, pewnym strategicznym efektem na krańcach historii” (Baudrillard 2015: 55). Podobnie podmiotowość, będąc z jednej strony iluzorycznym odniesieniem, a z drugiej strony czymś realnie istniejącym na mocy ludzkiego i społecznego sprawstwa (pragnienia), stanowi

rzeczywistość paradoksalną. Giorgio Agamben ujmuje ten fenomen poprzez pojęcie tożsamości bezosobowej. Pozbawiona ograniczeń maski (osoby) istota ludzka jest biologicznym trwaniem, które napędza iluzja tworzenia wielu równoległych osobowości w wirtualnym świecie (Agamben 2010: 64). Aspektem, na który zwraca uwagę myśliciel, jest kwestia przyjemności wynikającej z braku odpowiedzialności i presji tworzenia uczuciowych i społecznych więzi. W istocie, dzisiejszy człowiek przypomina nieco bohatera filmu Spike'a Jonze'a, który lokuje swoje uczuciowe relacje w maszynie. Zakochując się w niej, staje się jednym z wielu poddanych iluzji mężczyzn uciekających przed prawdziwym światem, w którym obecne są realne, trudne uczucia i presja odpowiedzialności za własne działania. Ta bezosobowa, pragnąca przyjemności istota biologiczna stanowi współczesny podmiot biopolityki. Aktywność konsumencka, ale i podatność na zwiększenie kontroli w służbie bezpieczeństwa (Foucault 2010: 34) stanowią odległe konsekwencje tak ujmowanej podmiotowości. Rzecz sprowadza się więc do tego, aby projekty dotyczące podmiotowości prawnej nie były oderwane od współczesnego świata, ale nie oddawały także zbyt łatwo pola w ten sposób pojmowanej koncepcji człowieka. Pozostawiając odniesienie postmodernistycznych modeli podmiotowości prawnej w kwestiach bioetycznych na inną okazję, chciałabym w tym miejscu podsumować wnioski płynące z tej najważniejszej części rozważań.

Wyjaśnieniem podsumowującym dotychczasowe rozważania są według mnie trzy paradoksy podmiotowości, które dostrzegam w rezultacie poczynionych rozważań. Mogą one w przyszłości stanowić krytyczny punkt wyjścia do dalszej analizy na temat podmiotowości prawnej. Wyróżniam następujące obszary porządkujące dotychczasową refleksję:

- 1) paradoks pierwszy, czyli aktywność/bierność podmiotowa: nieograniczony normatywnymi wzorcami postępowania podmiot tworzy wizję samego siebie. Nastawienie na odbiór wrażeń i przeżywanie doznań uzależnia go jednak od biernego przyjmowania zmysłowych bodźców płynących ze świata. Twórczość podmiotu sprowadza się do wybrania najbardziej atrakcyjnej w danym czasie wizji samego siebie. Podmiotowość funkcjonuje w sposób opisany przez Richarda Shustermanna, tj. poszukując doraźnego, atrakcyjnego modelu postępowania (Shustermann 1998);
- 2) paradoks drugi, czyli twórczość/odtwórczość: podmiotowość nie wytwarza sytuacji realnych, ale obraca się w świecie iluzji. W ponowoczesnym świecie nie jest istotne to, kim jest człowiek, ale to, w jaki sposób jest on postrzegany przez innych lub nawet przez samego siebie – jeśli przyjmiemy w tej kwestii optykę Giorgio Agambena (2010: 56–57). Większe znaczenie wobec faktu, czy człowiek w rzeczywistości działa w określony sposób ma to, czy osobowy wizerunek potwierdza fakt, iż on posiada potencjał, aby działać w określony sposób. Ilustracją tego zjawiska jest chociażby model funkcjonowania

nowych mediów, które umożliwiają dowolne konstruowanie własnego wizerunku w oparciu o dostępne, komercyjne produkty i płatne symbole;

- 3) paradoks trzeci, czyli fizyczność/mentalność: prawo bioetyczne (śmierć i życie człowieka) wiąże się z koniecznością poszerzenia kategorii pojmowania podmiotowości. Biopolityce towarzyszy postępujące niezależnie osobowej podmiotowości od jednostkowych czynników fizycznych. Aktywność konsumencka, funkcjonowanie nowych mediów, a nawet biotechnologiczne możliwości, w coraz większym stopniu przybliżają rzeczywistość ludzką do symulacji opisywanej przez Baudrillarda. Pomimo posiadania biologicznego podłoża, ponowoczesna podmiotowość odrywa się od swojej naturalnej podstawy. Warto w tym miejscu przypomnieć, że polskie prawo bioetyczne jest jednak ufundowane na biologicznej przynależności gatunkowej. Stanowi ona niezaprzeczalną podstawę wszelkich określeń. Dochodzi do rozdzwienienia pomiędzy rzeczywistością prawną i aksjologiczną a społecznym obrazem zjawisk.

Podsumowaniem opisanych paradoksów może być zaadaptowanie na potrzeby niniejszych rozważań pewnych elementów koncepcji Zygmunta Baumana. Aktywność opartą na kategoriach podmiotu, wytworu i aktu tworzenia zajmuje aktywność konsumencka (Bauman 1995). Działalność ta pozwala na pogodzenie rozbieżnych celów podmiotowych, takich jak:

- 1) potrzeba tworzenia atrakcyjnej wizji samego siebie – autokreacji podmiotowej,
- 2) potrzeba odczucia przyjemności, która zaspokaja potrzeby i nadaje cel działaniom podmiotowym,
- 3) wypełnienie pustej przestrzeni, która pozostaje w efekcie zatracenia obiektywnych obszarów podmiotowości – zastąpienie realizacji różnie pojmowanej ponadczasowej natury człowieka poprzez modus posiadania rzeczy i idei,
- 4) oddzielenie znaczeniowe tego, co biologiczne i rzeczywiste od tego, co mentalne i fikcyjne.

Oczywiście otwartym pozostaje pytanie o to, co należy czynić w obliczu tak postawionych konkluzji. Sam opis rzeczywistej sytuacji jest jedynie próbą zamknięcia, nazwania otaczających nas zjawisk społecznych. W tym sensie także przybiera formę urządzenia świata w jakiejś ledwo dostrzegalnej mikroskali. Jeśli jednak przyjąć, że człowiek w ogóle może mieć jakiś realny wpływ na rzeczywistość społeczną, z pewnością warto zadawać pytania, które powstają na podstawie poczynionych w artykule rozważań. Jest tych pytań bardzo wiele. Począwszy od tego, czy model podmiotowości prawnej w ponowoczesnym świecie powinien dostosowywać się do innych niż prawne (np. naukowych) elementów urządzenia świata, a skończywszy na pytaniu o to, czy podmiotowość w takiej formie jak opisana powyżej w ogóle może (i powinna) stanowić jakąkolwiek podstawę dla społecznych praktyk.

## Uwagi końcowe

Przyjmując powyższą interpretację przemian, a także uznając ich opisywany kontekst społeczny i filozoficzny, należałoby w następnej kolejności rozważyć relację pomiędzy społecznym faktem a prawną i aksjologiczną powinnością. Zasadniczym problemem staje się kwestia wyrażona w pytaniu o zasadność „konstruowania” pojęcia podmiotowości prawnej. Istnieje ryzyko, że sam fakt tworzenia normatywnej podstawy dla refleksji społecznej w sposób nieunikniony przyjmuje formę „polityki prawdy” (Foucault 2010) i wpisuje się w określoną formę urzędu. Jednakże, oderwanie biologicznej podstawy istnienia człowieka od podmiotowości osobowej, stymulowanie twórczości i aktywności przy jednoczesnym uzależnieniu od zewnętrznych bodźców, niosą zagrożenie, jakim jest biowładza sprawowana poprzez modyfikowanie „środowiska” życia jednostki i „stymulowanie (...) pragnienia w taki sposób, (...) by musiało przynosić dobroczynne skutki” (Foucault 2010: 94). Od tego spostrzeżenia pozostaje już niewielki krok do odkrycia, jak znaczącym zagrożeniem może okazać się pozostawienie podmiotowości prawnej jako pojęcia niedoprecyzowanego w obszarze rozstrzygnięć bioetycznych. Ta swoista „gra pragnień” otwiera drogę do komercyjnego wykorzystania możliwości biotechnologicznych w odniesieniu do istot ludzkich. Warto przy tym podkreślić, że ryzyko błędnych rozstrzygnięć na gruncie filozofii prawa i bioetyki jest szczególnie istotne, ponieważ wiąże się z najbardziej fundamentalnymi zagadnieniami początku, trwania i kresu ludzkiego życia. W tym sensie, rozważanie pojęcia podmiotowości prawnej niesie za sobą wiele trudności poznawczych, ale i znaczącą doniosłość badawczą.

### Literatura

- Agamben G., 2009, *Nagość*, tłum. K. Żaboklicki, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Baudrillard J., 2005, *Symulakry i symulacja*, tłum. S. Królak, Warszawa: Sic!
- Baudrillard J., 2015, *Zapomnieć Foucaulta*, tłum. K. Jaksender, Kraków: Libron.
- Bauman Z., 1995, *Wolność*, Kraków: Znak.
- Belshaw Ch., 2001, *Environmental Philosophy: Reason, Nature and Human Concern*, Chesham: Acumen.
- Foucault M., 1998, *Nadzorować i karać*, tłum. T. Komendant, Warszawa: Aletheia.
- Foucault M., 2010, *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*, tłum. M. Herer, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Foucault M., 2011, *Narodziny biopolityki*, tłum. M. Herer, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Foucault M., 2016, *Hermeneutyka podmiotu*, tłum. M. Herer, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Holland S., 2003, *Bioethics. A Philosophical Introduction*, Cambridge: Polity Press.

- Lem S., 2012, *Dzienniki gwiazdowe*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Lemke T., 2010, *Biopolityka*, tłum. T. Dominiak, Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Marcel G., 1965, *Being and Having*, tłum. K. Farrer, New York: Harper & Row Publishers.
- Morawski L., 1999, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pietrzykowski T., 2016, *Chimery i hybrydy. Podmiotowość prawna między dogmatem a konwencją*, [https://www.academia.edu/11866811/Chimery\\_i\\_hybrydy\\_Podmiotowo-%C5%9B%C4%87\\_prawna\\_mi%C4%99dzy\\_dogmatem\\_a\\_konwencj%C4%85](https://www.academia.edu/11866811/Chimery_i_hybrydy_Podmiotowo-%C5%9B%C4%87_prawna_mi%C4%99dzy_dogmatem_a_konwencj%C4%85) (dostęp: 15.05.2016).
- Rich B., 1997, *Postmodern Personhood: A Matter of Consciousness*, *Bioethics*, no. 11, pp. 3–4.
- Rorty R., 1996, *Przygodność, ironia i solidarność*, tłum. J. Popowski, Warszawa: Spacja.
- Rosińska Z., 1999, *Bierność umysłowa a postawa estetyczna* [w:] T. Kostyrko (red.), *O nowoczesnej myśli estetycznej w Polsce*, Warszawa: Instytut Kultury.
- Shusterman R., 1998, *Estetyka pragmatyczna: żywe piękno i refleksja nad sztuką*, tłum. A. Chmielewski, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.